Rok VI. Kraków-Podgórze, Czwartek 13 Lutego 1908 Nr. 36

2 Cena Numeru centy w Krakowie i Podgórzu: 3 centy na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K.; z dostawą do domu 1 K. 50 h.; na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupezyc.

Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 2 centy w Krakowie, 3 centy na prowincyi.

Stosunki na kolei Północnej i na dworcu krakowskim.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miasta i na wczorajszem posiedzeniu Izby handlowej omawiano rozpaczliwe, katastrofą dla kraju grożące stosunki na kolei Północnej i na dworcu krakowskim.

Stosunki te są nie do zniesienia, w najfatalniejszy sposób krzywdzą nasz handel i przemysł. Zewsząd z kół kupieckich i przemysłowych podnoszą się głosy, że cierpliwość polska się wyczerpała. Wszakże już kilka fabryk w okolicach Krakowa ograniczyło lub wstrzymało ruch z powodu trudności transportowych... Szeroka publiczność nawet sprawy sobie nie zdaje z tego, jak w horendalnych żyjemy warunkach. Jest faktem, stwierdzonym przez fachowców, że stacya krakowska jest dziś jedną z najnędzniej urządzonych stacyj, że dworzec tutejszy nie odpowiada elementarnym potrzebom ani ruchu towarowego, ani nawet ruchu osobowego. Faktem jest, że dyrekcya wiedeńska oraz ministeryum lekceważą potrzeby Krakowa, że z milionów przeznaczonych na inwestycye w ostatnich latach, dla Krakowa nic nie wyznaczono, a to, co teraz będzie zrobione, mianowicie rozszerzenie torów na Krowodrzy, *wcale jeszcze nie zaradzi złemu.*

Poseł Zieleniewski, referując na posiedzeniu Izby handlowej o obecnym stanie sprawy budowy kanałów, sprawy rozszerzenia dworca i wogóle inwestycyj kolejowych, zażądał niestety *tajności* posiedzenia. Niestety więc opinia publiczna nie może znów być należycie poinformowana o zapatrywaniach miarodajnych czynników w Wiedniu... Ale zdaje się, że do optymizmu nie mamy powodu!

W każdym razie zarówno Rada miasta, jak Izba handlowa stwierdziła konieczność energicznej akcyi 1) w sprawie budowy kanałów 2) w sprawie sanacyi stosunków na kolei Północnej.

Izba handlowa oświadcza, iż dalsze zabiegi w sprawie kanałów prowadzone będą przez Izbę i miasto Kraków wspólnie z Wiedniem i Izbą handlową wiedeńską, jakoteż z miastami i Izbami, leżącemi wzdłuż trasy kanałowej, w szczególności z Ołomuńcem i Opawą. W stosownej chwili zamyśla prezydyum Izby wraz z reprezentacyą miasta Krakowa zaprosić wspólnie z miastem Wiedniem i Izbą wiedeńską inne czynniki powołane do współdziałania i poruszyć wszystkie sprężyny, aby wreszcie doprowadzić do korzystnego rozwiązania tak doniosłej dla nas sprawy kanału Kraków-Wiedeń.

Co do sanacyi Nordbahnu i budowy nowego dworca towarowego i osobowego w Krakowie zapowiedzianą jest także energiczna zbiorowa akcya.

I zaiste, zarówno Izba handlowa jak Koło polskie winny zdwojoną energią powetować swe poprzednie zaniedbanie najdonioślejszych interesów kraju. Boć stosunki na kolei Północnej i przed dziesięciu laty były horendalne, ale (przed upaństwowieniem!) powołane czynniki milczały i tolerowały zło..... Dziś się nagle wszystkim oczy i usta otworzyły, kiedy zło przybrało rozmiary katastrofalne. Że zaś rząd dopuścił do takiego stanu, i że toleruje dzisiejsze wprost karygodne, karną odpowiedzialnością grożące, stosunki, to jest ciężką winą rządu, która zasługuje na ostre napiętnowanie ze strony Koła polskiego.

Wielki Kraków.

W „Słowie Polskiem“ p. Chwalibóg ogłasza obszerny artykuł o „Wielkim Krakowie“, wykazując konieczność przyłączenia gmin podmiejskich do miasta.

Przytaczamy bardzo trafne uwagi z końcowego ustępu artykułu, odnoszące się do pretensyi rad powiatowych, które to pretensye sprawiły, że na ubiegłej sesyi sejmowej ustawa o Wielkim Krakowie ostatecznie nie została załatwiona (dzięki intryżkom pewnych konserwatywnych posłów, powodowanych animozyą względem projektodawcy prez. Leo):

„Po licznych posiedzeniach rozmaitych komisyj i subkomitetów i po długich pertraktacyach z gminami sąsiedniemi, zakończył wreszcie Kraków pomyślnie układy w końcu stycznia 1907 r. z trzynastoma gminami i czteroma obszarami dworskimi. Zdawało się, że wszystkie przeszkody usunięto, zgoda Sejmu i sankcya monarsza nie mogą budzić wątpliwości. Tymczasem stało się inaczej. Rady powiatowe krakowska i wielicka zaprotestowały, żądając indemnizacyi za odpadłych kontrybuentów. Jakto? Więc dlatego, że gminy podmiejskie były przez szereg lat dojną krową, zwróconą łbem do żłobu krakowskiego, ma Kraków płacić teraz odszkodowanie, gdy ten stosunek się urywa? Zaiste cyniczne pretensye. A czy Kraków otrzymał indemnizacyę, gdy te przedmieścia od niego odpadły?

Rada powiatowa krakowska żąda przeszło milion 200 tysięcy koron „odczepnego“ i podaje rachunek iście aptekarski. — Oprócz rzekomych strat w dodatkach powiatowych, według stanu obecnego, pragnie otrzymać jeszcze i tę nadwyżkę, jaka jest do przewidzenia w wydatności dodatków powiatowych.

Przypomina się ów poseł do pierwszej Dumy, który chciał nie tylko wywłaszczenia większych właścicieli, ale jeszcze zwrotu dochodu z majątków ze składanymi procentami, za lat trzysta wstecz.

Rada powiatowa wielicka podobnie motywuje swoje pretensye, ale ich jeszcze w cyfry nie ujęła. Natomiast żąda gwarancyi Krakowa dla powiatowej Kasy wielickiej. To jest przynajmniej żądanie logiczne i pewnie, tak mi się zdaje, z odmową się nie spotka, o ile, rzecz prosta, Kraków otrzyma prawo kontroli.

Miejmy ufność, iż Sejm nie dopuści zamierzonego na Krakowie wymuszenia. To, że Kraków jest „prastarą stolicą Polski“, „skarbnicą pamiątek“, „ostoją swobodnej myśli polskiej“, „ogniskiem ruchu umysłowego“, argumenty tutaj zgoła zbyteczne. Wystarczą względy słuszności“.

Hakatystyczne piwa
w Galicyi.

Z fachowej strony piszą nam:

„Precz z Opawą!“, a właściwie z opawskiem piwem, takie w Krakowie posłyszałem hasło, w odpowiedzi na opawską sympatyę dla pruskich celów. — Bardzo to dobrze, że przecież raz towarzystwo gospodnio-szynkarskie, pomyślało o bojkocie teutońskiego przemysłu, w postaci rozlicznych wyrobów alkoholu, choć co prawda konsumcya piwa z Opawy nie odgrywa u nas wielkiej roli.

Ale upłynęły tygodnie i miesiące, a faktycznie z bojkotem opawskiego piwa jakoś kiepsko stoi, a już o bojkocie innych największych naszych wrogów politycznych i przemysłowych, a których zastępstwa wprost zalewają nas swoim i do tego gorszym towarem, ani słychać.

Bo czyż taki p. Larisch Mönnich z Karwina nie jest naszym wrogiem? Ten wielki pan i browarnik o stu milionowej fortunie, jaką sympatyę okazuje dla Polaków, można się przekonać, choćby tylko wspomnieć — o szkole sztygarów... A przejdźmy do innych naszych najmilszych, do akcyonaryuszy i zarządów browarów w Bielsku, Ostrawie itp., którzy rekrutują się z samych Niemców i to Niemców z tych prowincyi, gdzie ideałem Berlin. — O ich uczuciach możemy się przekonać, choćby z ich beczek, które jakby na urągowisko dla nas, znaczą (wypalają) i oblepiają niemieckiemi etykietami, przyczem muszę wspomnieć o galicyjskim browarze w Żywcu, a który również oznacza swe beczki, tu na polskiej ziemi, jakimiś napisami „Saybuschi“, to już przecie skandal!

Trudna jest jednak z temi Niemcami konkurencya. Bo przypatrzmy się zyskom, jakie mogą wyciągnąć, o czem mogę cokolwiek powiedzieć, mając stosunki od kilkunastu lat z rozlicznemi browarami. Otóż wprost zdumiałem się, jak minimalnemi zyskami kontentują się ci niemieccy browarnicy, o czem można się przekonać czytając fachowe dzienniki, które wykazują od 3 do 6 prc. zysku.

I jak jest tutaj możebna konkurencya?! zwłaszcza gdy doliczymy koszta przewozu i zastępstwa.

Więc nabieramy przekonania, że tacy panowie z Karwina, Bielska, Ostrawy, Opawy i t. p. pracują u nas prawie bez zysków, a na co? Tylko dlatego, aby produkcyę swoich browarów rozwinąć do największych rozmiarów i aby podkopać polski przemysł i handel.

Nie chcąc przewlekać, gdyż mój materyał dowodowy, mógłby być daleko obszerniejszy, wspomnę tylko jeszcze, że i z przemysłem wódczanym, jak również z wielu innemi przemysłami naszymi, nasi wrogowie Niemcy lepiej nie postępują, wobec czego o haśle „popierajmy przemysł ojczysty“ powinien każdy Polak zawsze skrupulatnie pamiętać. *Swój.*

Delegacya austryacka.

Wiedeń. Na wczorajszem pełnem posiedzeniu delegacyi austryackiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya przy drugiem czytaniu etatu ministerstwa spraw zagranicznych.

Mowa hr. Dzieduszyckiego.

Del. hr. Dzieduszycki podniósł na wstępie, że nie będzie mówił o wewnętrznych sprawach innego państwa, gdyż gdyby chciał to uczynić istotnie, nie mógłby zatrzymać należytej granicy. Prezes Koła polskiego już w plenum i w komisyi powiedział to, co było możliwem i koniecznem. Mowca powołuje się na słowa dra Głąbińskiego i oświadcza, że mówić będzie o zagranicznej polityce Austryi i o sprawach austryackich obywateli zagranicą. Przytem będzie dbał, by przy tej sposobności nie puścił wodzy uczuciom i raczej powie za mało, jak za wiele. Jednakże nie istnieje żadne inne forum, gdzieby można było przedstawić pewne skargi austryackich poddanych, jak właśnie delegacye.

Mimo ścisłego stosunku między Austryą a Niemcami, bardzo często są austryaccy poddani wydalani z pruskiego obszaru i to w sposób, który naraża ich zarazem na bolesne straty materyalne. W tej mierze mowca bardzo często zwracał się do ministerstwa spraw zagranicznych o interwencyę; nie wątpi też, że interwencya ta z całem ciepłem nastąpiła. Rezultatu jednakże w bardzo wielu wypadkach nie było, a utrzymanie dekretu wydalającego w mocy motywowano wyłącznie racyą stanu. Jest to w wysokim stopniu charakterystycznem dla stosunku dwóch zaprzyjaźnionych państw, co więcej, sojuszników!

Powody wydalenia są jednakże charakterystyczne, a obecnie słychać o rozporządzeniu rządu pruskiego, które robotników przybywających

Nowy Żyd wieczny tułacz

624 *według Eugeniusza Sue, opracował Walery Tomicki.*

Ciąg dalszy.

— Co mówisz, kochana przyjaciółko? Cóż to ja odgadłam? — odrzekła panna de Cardoville, mimowolnie wzruszona i zdziwiona tonem przekonywującym i strwożonym Garbuski, która mówiła dalej:

— Co pani odgadłaś? Niestety! całą podejrzliwą drażliwość nieszczęśliwej istoty, której los całkiem odrębnie naznaczył życie i wyznać pani muszę, że, jeżelim milczała dotąd, to nie dlatego, iżbym nie wiedziała, co pani winna jestem; albowiem któż to powiedział pani, że jedyny sposób, którym pozostawało postąpić jej, chcąc mnie zobowiązać do przyjęcia jej ofiary i jej dobrodziejstw, był ten, abyś do niego dołączyła powinność, któraby mnie nastręczała możność być użyteczną dla nieszczęśliwych, dla biednych, których tak długo podzielałam niedolę? Któż powiedział pani, kiedyś chciała mnie posadzić u swojego stołu, jako przyjaciółkę, mnie, ubogą wyrobnicę, w której chciałaś uwielbić pracę, cierpliwość i poczciwość! — któż powiedział pani, gdym jej odpowiadała łzami wdzięczności i żalu, że nie przez udaną skromność, lecz z wewnętrznego rzeczywistego przekonania o swej ułomności, wzbraniałam się przyjąć ofiar pani? Któż to powiedział pani, że gdyby nie to, byłabym chętnie przystała na wszystko, dla dobra mych biednych sióstr? gdyż pani odpowiedziałaś mi wtedy owe czułe słowa:

„Pojmuję powody, dla których mi odmawiasz, moja przyjaciółko; nie dyktuje ci ich fałszywa skromność, ale uczucie własnej godności, które ja lubię i poważam“.

— Któż powiedział pani jeszcze — mówiła dalej Garbuska z coraz mocniejszem uczuciem — że będę szczęśliwa, jeżeli się znajdzie dla mnie małe, skromne mieszkanie w tym wspaniałym pałacu, którego blask razi mnie? Któż mówił pani to, kiedy raczyłaś wybrać aż nadto piękne mieszkanie dla mnie? Któż jeszcze powiedział pani, że, nie zazdroszcząc wytworności ślicznych dziewic, ją otaczających, a które ja kocham dlatego samego już, że panią kochają, że, mówię, porównywając się mimowolnie, będę miała kłopot i wstydzić się będę sama siebie? Któż pani powiedział, żeś była tyle łaskawa oddalać je zawsze od siebie, ile razy mnie wzywałaś? Któż nareszcie zawiadomił panią o przykrych i drażliwych okolicznościach mego wyjątkowego położenia? Kto pani powiedział to wszystko? Bóg pewno, On, który w nieograniczonej wielkości opatruje świat i wszelkie stworzenia, który pamięta o najdrobniejszym, w trawie czołgającym się robaczku. I nie chcesz pani, aby wdzięczne serce, które tak dobrze odgadujesz, wzniosło się do odgadnienia nawzajem tego, coby jej szkodzić mogło? Nie, nie! pani, jedni mają instynkt zachowania siebie samych, drudzy, daleko szczęśliwsi, obdarzeni są instynktem zachowania tych, których kochają... Taki instynkt Bóg mi dał... Zdradzają panią, powtarzam... zdradzają panią!

Garbuska, mając wzrok ożywiony i lekko od wzruszenia zarumienione lica, wymówiła ostatnie słowa z tak mocnem uczuciem i z tak dobitnym gestem, iż panna Cardoville, wzruszona pełnemi zapału słowy młodej dziewicy, zaczęła podzielać jej obawę. Zresztą, lubo już miała sposobność poznać i ocenić wyższe zdolności, znakomity rozsądek tej dziewczyny z pośród ludu, nigdy jednak nie słyszała Garbuski, tłómaczącej się tak wymownie, w sposób tak wzruszający, którego pobudką było szlachetne uczucie.

Okoliczność ta tembardziej przyczyniła się do wrażenia na Adryannie. W chwili, kiedy miała odpowiedzieć Garbusce, zapukano do drzwi salonu, w którym odbywała się ta scena i weszła Floryna. Widząc pomieszanie w twarzy swej pokojówki, panna Cardoville żywo do niej rzekła:

— Floryno!.. cóż mi powiesz nowego? Skądże wracasz?

— Z pałacu Saint-Dizier, proszę pani.

— Pocóżeś tam jeździła? — zapytała zdziwiona panna de Cardoville.

— Dziś rano, panna (tu Floryna wskazała na Garbuskę) zwierzyła mi swoje podejrzenia, swoją obawę, które ja podzielałam z nią. Odwiedziny pana d'Aigrigny u pana Rodina uważałam za rzecz bardzo ważną. Pomyślałam sobie, że, jeżeli w tych dniach pan Rodin pójdzie do pałacu Saint-Dizier, niewątpliwą będzie rzeczą, że zdradza.

(Dalszy ciąg nastąpi).

od granicy wschodniej do Prus, a więc przeważnie poddanych austro-węgierskich karać będzie w sposób, praktykowany zresztą jedynie w Australii wobec niepożądanych kulisów, z tą tylko różnicą, że w Australii nie potrzebują robotników, podczas gdy ci robotnicy, chociaż są pochodzenia słowiańskiego, w Prusiech przecież uchodzą za konieczną siłę pomocniczą. Robotnicy ci, gdy opuszczą służbę, do której zostali zwerbowani, mają być też i z państwa wydaleni. Mowca musi z całą stanowczością zwrócić się do ministra spraw zagranicznych, aby przez interwencyę odwrócił to ostre zarządzenie od naszych robotników.

Poruszenie tej sprawy uważa mowca za swój obowiązek. Smutną jest rzeczą fakt, że dotąd wszystkie kroki podejmowane w celu ochrony austryackich poddanych ze strony naszego rządu, nie były uwieńczone tym rezultatem, jakiego oczekiwano. To budzi u mowcy wątpliwości i obawy, które musi poruszyć w tem przekonaniu, że jest to jego obowiązkiem, skoro widzi niebezpieczeństwo dla całej monarchii, mimo, że tak bolesnem jest wypełnienie tego obowiązku. Faktem jest, że odkąd ks. Hohenlohe, a zwłaszcza ks. Bulow objął ster pruskiego rządu i niemieckiego kanclerstwa, uczucia i interesy austro-węgierskich obywateli przez Prusy nie są uwzględniane w ten sposób, jakby to być powinno. Stało się coś, co znaczeniu Austryi w trójprzymierzu ujmę uczyniło, co wogóle dla stanowiska monarchii nie jest pożytecznem. Jeżeli tak szybko nastąpić może przejście do porządku dziennego, jak to w wielu wypadkach się stało przez pruskiego ministra i niemieckiego kanclerza Rzeszy, to to wywołuje wątpliwości, że się chce zupełnie ignorować zmiany, jakie zaszły w polityce światowej.

Przed 30 laty Azya nie odgrywała jeszcze żadnej roli, a Europa była światem politycznym dla siebie zamkniętym. Wtenczas istniała obawa, że równocześnie może przyjść do wojny odwetowej ze strony Francyi i do naporu Rosyi przeciw monarchii austro-węgierskiej. Wówczas po raz pierwszy nastąpił sojusz austro-niemiecki, a potem trójprzymierze. Od tego czasu wszystko się zmieniło. Z europejskiej polityki przeszliśmy do polityki światowej, która opanowuje wszystkie kwestye, a w której czynnego nie bierzemy udziału. Od tego czasu Wielka Brytania wyszła ze wstrzemięźliwości, którą oznaczano „splendid isolation" i stała się jednym z najbardziej wpływowych czynników w polityce światowej. — Powstały całkiem nowe mocarstwa, a wszystkie interesy są odmienne od tych, jakie były przed laty 30. Wprawdzie nie trzyma się w tajemnicy, jaką była myśl pierwotnego sojuszu austro-niemieckiego i na jakie ewentualności został on zawarty; zawsze jednakże jeszcze po trzydziestu latach pozostaje tajemnicą w jakim celu i na jakie ewentualności zostało zawarte trójprzymierze. — Przy zupełnie zmienionem położeniu tajemnica ta działa jako coś niepojętego, a z drugiej strony napawa obawą. — Powody, dla których przed laty 30 było koniecznem utrzymanie tajemnicy, należą już dziś do historyi świata.

Austryaccy mężowie stanu z powszechnego prawa wyborczego mają także prawo dowiedzieć się jakie obowiązki na nich przed 30 laty nałożono. — Przed laty 30 mówiono w dziennikach, gdyż oficyalnie nic nie było wiadomem, że „casus foederis" ogranicza się do wojny agresywnej, która przez dwa mocarstwa z innemi mocarstwami miała być prowadzoną. Wtenczas cały świat wiedział, które to mogą być dwa mocarstwa i o jaką wojnę zaczepną tu chodzi! Wśród ludności monarchii wyłania się bojaźliwe pytanie, czy tak niewyraźnie sformułowane zobowiązania przypadkiem nie wpędzą nas w najgorszą awanturę. — Gdyby faktycznie udało się zawrzeć związek ochronny między państwem niemieckiem a Stanami Zjednoczonymi, a Ameryka zawikłanąby była w wojnę z Japonią, to musiałaby Anglia na podstawie swego związku Japonię popierać. — Byłby tu wypadek wojny z dwoma mocarstwami. Czyżbyśmy wówczas musieli naszą flotę wysłać na Ocean Cichy, aby flota ta, wystawiona z tak wielkim mozołem i z takiemi ofiarami, miała znaleźć prawdopodobny koniec? Czas byłby już, aby w tych kwestyach dano wyjaśnienie celem uspokojenia opinii publicznej.

Następnie hr. Dzieduszycki wykazuje, że Prusy wyzyskują Austryę, następnie wywodzi, że idea państwowa w Austryi opiera się na równouprawnieniu ludów, w Prusiech zaś zmierza do wytępienia słabszych państw i słabszych narodowości. Oznacza to wielkie niebezpieczeństwo dla Austryi.

Co więc mamy czynić? Czy mam radzić, byśmy się wdali w awanturę, czy mam radzić, by wszystko do góry nogami przewrócić, co w polityce robią? Nie, tego nie uczynię. Chcę tylko jedną dać radę. Należy naśladować zagraniczną politykę Niemiec pod jednym względem. Widzimy, że niemieckie państwo nie czuje się związane istniejącym sojuszem, o ile chodzi o związki, traktaty, przyjaźnie z innemi mocarstwami. Przeciwnie, ze strony niemieckiego cesarza i kanclerza państwa widzimy ustawicznie dążenia, aby znachodzić sprzymierzeńców i przyjaciół. Pamiętają o tem, by poza obrębem istniejącego sojuszu — co do którego my w Austryi sądzimy, że on zawsze jest jedyny, jak przed laty 30 — szukać innej gwarancyi „status quo" na morzu wschodniem i północnem. Szukają innych sprzymierzeńców dla gwarancyi „status quo" na morzu Śródziemnem. A czyż my także mamy gwarancyę przeciw wszelkiej zmianie w Europie środkowej, któraby zdołała równowagę na naszą niekorzyść zwichnąć? Nic o tem nie wiem. Szukać musimy przyjaciół.

Musimy o tem myśleć, że dzisiaj przy wielkim rozwoju handlu światowego siła floty znowu przyszła do ogromnego znaczenia, którego podczas XIX-go stulecia nie miała. Musimy pamiętać, że tylko tam może być dobrze polityka prowadzoną, gdzie się jest pewnym, że się ma poparcie pieniężne państw bogatych i pieniądze. Niemcy posiadają wielki przemysł, ale może dlatego, właśnie dlatego nie są państwem, potężnem w pieniądze. Pieniądze spoczywają w ręku Anglii i Francyi.

Pragnę gorąco, aby przyjaźnie, zawarte ze wszystkiemi państwami, dały Austryi możność stosowania wobec wszystkich ludów zasady sprawiedliwości, zasady ścisłego przestrzegania równych praw wobec wszystkich ludów i podniosły ją do znaczenia, które będzie tem większe, im więcej monarchia austro węgierska mieć będzie przyjaciół. Za budżetem ministerstwa spraw zagranicznych będziemy głosować, ponieważ właśnie pragniemy, by monarchia mogła zadokumentować swój wpływ w państwie w duchu kultury i sprawiedliwości, w duchu idei, których zastępczynią ma być, a już się stała, mianowicie pokojowego współżycia równych ludów. Oświadczam w końcu, że Polacy tylko za takim sojuszem w przyszłości będą mogli wystąpić, co do którego mieć będą przekonanie, że także drugie zaprzyjaźnione państwo wysoko ten sojusz ceni, tego sojuszu szuka i dlatego interesa monarchii i najświętsze uczucia ludów szanuje i nie narusza ich praw. (Długo trwałe oklaski).

Cesarzowa chińska.

W głąb Chin dzisiejszych rzuca sporo światła obszerne studyum p. J. Rhodesa, drukowane tymi dniami w gazecie „Temps". — Oto ciekawy wyjątek z tych spostrzeżeń i uwag doskonałego znawcy Dalekiego Wschodu.

Władcy państwa Niebieskiego pozwolili łaskawie narodowi swemu wejść w wir wszechludzkiego życia, lecz sami żyją dotychczas poza ludzkością.

Gdziekolwiek przebywają, wedle pory roku — czy to w pałacu letnim, czy w stolicy, za murami odrębnego miasta, do którego wstęp zwykłym śmiertelnikom jest wzbroniony — wszędzie odgrodzeni są od świata i mają z nim styczność jedynie przez ministrów, wielkich mandarynów, przybywających codziennie z raportami, oraz dyplomatów obcych, którzy obecnie, po długich zabiegach, dopuszczani są po parę razy na rok na audyencye.

Niedostępny pałac ma swoją ludność, niemniejszą od ludności miasteczka. Więc: damy dworu cesarzowej, żyjące jeszcze konkubiny zmarłych cesarzów, służące, ogółem do pięciuset kobiet i ze trzy tysiące eunuchów, pełniących obowiązki stróżów cnoty niewieściej lub zwyczajnej gwardyi. Atrybucye każdego są ściśle określone, podział pracy dokonany drobiazgowo. Naczelny eunuch dogląda strojów, klejnotów i przedmiotów sztuki. Są specyalni dozorcy kuchni, lamp, mioteł, sadzawek, stajen, oświetlenia elektrycznego i t. p. Poza tem jest 30 lekarzy i 20 aptekarzy. Jeden tylko z pośród lekarzy odbywał studya nowoczesne w Ameryce; inni są empirykami lub zwyczajnymi astrologami, a wszyscy podlegają chłoście, jeśli zdrowie dostojnych pacyentów szwankuje.

Oto tryb życia dworu chińskiego, niezmieniony od kilku wieków: o godz. 6 30 śniadanie, o 8 30 rada ministrów, o 10 drugi posiłek, w południe — drzemka, od 3—5 spacer po ogrodach i przejażdżka po jeziorach, o 9 udanie się na spoczynek. Czas wolny od tego regulaminu spędzany bywa na nudnych rozrywkach i rozmowie. Co kilka tygodni trupa cesarska daje przedstawienie dramatyczne.

Pod tem życiem patryarchalnem, klasztornem niemal, kryją się straszne intrygi i krwawe zabawy. — Cesarzowa-matka, rządząca dotychczas wszechwładnie, jest uosobieniem ambicyi. Od lat 45 dzierży w ręku największe państwo na świecie. Postać to ciekawa i jako monarchini i jako kobiety.

Tsou-Hai rozpoczęła swą karyerę jako metresa cesarza Sien-Fou, zmarłego w r. 1861. Dzięki temu, iż obdarzyła go potomkiem płci męskiej — wówczas, gdy legalna małżonka była bezpłodną — zyskała ona tytuł cesarzowej Zachodu, ze względu na miejsce, w którem wznosi się jej pałac. Dla tych samych powodów prawowita małżonka nosiła tytuł cesarzowej Wschodu

Według praw chińskich, żona cesarza zostaje oficyalnie matką dziecięcia konkubiny. Tsou-Hai zdołała jednak utrzymać swe prawa macierzyńskie kosztem cesarzowej, która zresztą umarła niebawem, bardzo w porę.

Kochanka została wszechwładną panią. Śmierć jej syna Tong-Cze, zgasłego bezpotomnie, miała położyć kres tej wszechwładzy, gdy śmiały zamach stanu umożliwił jej wybranie dowolne następcy tronu w osobie jej siostrzeńca Kuang-Su. Nie miał żadnych praw do korony, lecz dla ciotki miał ten bardzo ważny przymiot, iż liczył zaledwie lat 5, dzięki czemu przez długie lata mogła sprawować regencyę. Po za tem był synem jednego z jej kochanków, ks. Czun, brata cesarza Sien-Fou.

Zarzucono Tsu-Hai ambicyę, życie rozpustne i zamiłowanie do intryg, lecz obok tego posiadała niezłomną energię i nieustraszoną odwagę. Pamiętnem jest, jak w r. 1898, mimo że już wtedy była starą, w parę godzin złamała spisek reformatorów i odebrała władzę cesarzowi Kuang-Su, którego osadziła w więzieniu, spoliczkowawszy go własnoręcznie.

Mimo gwałtownego, odyanicznego charakteru, umie być chytrą i podstępną. Wiadomo już dziś, że w r. 1900 stała po stronie ks. Thuan i bokserów. W danej chwili, za pomocą proklamacyj, objęła kierunek nad tym prądem. Gdy jednak antieuropejska polityka odniosła porażkę, wróciwszy do stolicy, Tsu-Hai użyła tak zręcznej taktyki, iż mgr. Favier, naprzykład, który mógł był zachować przykre o niej wspomnienia, przed laty trzema mówił o niej z zachwytem.

Nieprzychylna wszelkim reformom, nie widząc innej rady, zgodziła się na program, który usiłowała zatopić w falach krwi w r. 1898 Chodziło jej, naturalnie, o utrzymanie władzy, lecz wzięła się do rzeczy tak zręcznie, że można było przypuścić, iż działa w duchu reform z dobrej i nieprzymuszonej woli, ze szczerego przekonania.

Lata stłumiły w niej miłosne zapały, do niedawna nie osłabiły jednak energii, ani sił fizycznych. Przyjmując damy z ciała dyplomatycznego, zmuszała je nieraz swoim przykładem do wspinania się na góry i skały swego ogrodu, czyniąc to sama ze zwinnością wiewiórki.

Obecnie cesarzowa jest cieniem tego, czem była, skutkiem ataku paralitycznego, któremu uległa przed paru miesiącami i który jej twarz wykrzywił. Miewa jeszcze porywy i chwyta się niekiedy władzy, ale popada znowu w drętwotę. Jak dalece zmieniła się, dość powiedzieć, że po zamordowaniu gubernatora Nuganhoei tak jest przerażona, iż nie śmie wychodzić ze swoich apartamentów i każe je strzedz oddziałowi wojska.

Kilkakrotnie już mandaryni i literaci przesyłali jej petycye, prosząc, aby zechciała odpocząć — wiadomo, co to znaczy. Po raz wtóry prasa chińska donosi, że w styczniu r. b. cesarzowa odda władzę w ręce Kuang-Su. Ona jeszcze się opiera, ma dość energii, aby nie chcieć wypuszczać berła z ręki. Bądź co bądź wraz z nią zniknęłaby dla Chin gwarancya spokoju i ładu.

Z KRAJU.

Z Gorlic piszą: Oddział kolarzy „Sokoła" urządził ostatniej soboty zabawę taneczną, aranżowaną przez p. sędziego Zgórniaka. Ogólnie podobały się kotyliony Towarzystwa Szkoły Ludowej. Dnia 15 b. m. odbędzie się przedstawienie „Grubych ryb" Bałuckiego, staraniem kółka amatorskiego „Sokoła". Tow. Szkoły Ludowej przygotowuje wieczór ku czci Wyspiańskiego.

Z Czarnego Dunajca piszą nam: W dniu 9 bm. dziatwa szkolna za staraniem Tow. Szkoły ludowej odegrała tutaj dwie sztuczki sceniczne: „Sierota" i „Konstytucya 3-go maja". — Dzieci-artyści wywiązały się ze swego zadania znakomicie. W deklamacyi o konstytucyi było tyle wiary, siły i ufności, że wprost chwytała za serce. Reżyserya nauczycielstwa była doskonała. Śpiew uczennicy W. był piękną i miłą okrasą wieczorku. Żywy obraz, alegorya polskich dzieci, uciekających się z ufnością i głęboką czcią, a korną prośbą pod macierzyńską opiekę Królowej korony polskiej przewyższył wszelkie oczekiwania.

Smutna libacya. W Dubnem koło Muszyny, wiosce, słynnej z mieszkańców o gorącej krwi, zdarzył się następujący wypadek: Jeden z emigrantów urządził dla swych znajomych sutą libacyę w karczmie, z okazyi swego szczęśliwego powrotu. W czasie pijatyki pokłócił się gospodarz z jednym ze swych gości; przyszło do bójki, w której gospodarz uderzył swego przeciwnika tak silnie, iż ten padając, uderzył głową w pobliski piec tak nieszczęśliwie, że pomimo rychłej pomocy, wkrótce życie zakończył, nie odzyskawszy przytomności. Sprawcę owego zabójstwa aresztowano i odstawiono do sądu powiatowego w Muszynie.

Pożar na dworcu w Krakowie.

Dzisiaj rano około godziny 8 zauważono nad dworcem towarowym w Krakowie, między dworcem kolei północnej a kolei państwowej, olbrzymią chmurę dymu, robiącą takie wrażenie, jakby co najmniej cały dworzec stanął nagle w płomieniach. Wywarło to w mieście olbrzymie wrażenie i zaraz na miejscu zebrały się tłumy ludzi. Okazało się, że na dworcu powstał rzeczywiście pożar, nie tak jednak wielki, jak sądzono, ale niebezpieczny z powodu mnóstwa łatwozapalnego materyału w pobliżu.

Azya w Krakowie.

Zapaliła się tam mianowicie ropa, która już od niedzieli sączyła się z cysterny, stojącej na torze w części dworca, zwanej przez robotników kolejowych „Azya". Bo robotnicy ci, dla ułatwienia sobie oryentacyi przy przesuwaniu towarowych wagonów, podzielili cały teren dworca na części, z których jedna nazywa się „Azya", druga „Kreta", trzecia „Afryka", czwarta „Europa". Otóż w niedzielę przesunięto jednę cysternę z ropą na tor w „Azyi", a nie zauważono, że z cysterny ropa wycieka i to w takiej ilości, iż dzisiaj rano duży kawał ziemi był już ropą zalany.

Przyczyny pożaru.

Torem, leżącym obok, przejeżdżała dziś rano przy szybowaniu wagonów lokomotywa. Widocznie z ogniska lokomotywy wypadł jakiś kawałek rozżarzonego węgla, który, wpadłszy do ropy, spowodował natychmiastowy wybuch na całej, ropą zalanej przestrzeni. Jak wiadomo, ropa pali się tak łatwo, jak nafta, wywołuje jednak ogromnie dużo dymu. I dzisiaj powstała więc olbrzymia chmura dymu, według której sądząc, należałoby przypuścić, że się chyba cały dworzec palił.

Przysmażone świnki.

Obok cysterny z ropą znajdowały się dwa wagony z młodemi świnkami, a dalej wagony z cukrem. Pierwszym dwom wagonom groziło rzeczywiście niebezpieczeństwo wielkie, zdołano je jednak usunąć, gdyż wozy te wysunięto z obrębu ognia. Mimo to jednak świnki prawie wszystkie mają już sierść przysmażoną. Niezadługo i one by się były spaliły. Wagony z cukrem pozostały zupełnie nieuszkodzone.

Akcya ratunkowa.

Do akcyi ratunkowej zabrali się odrazu po wybuchu pożaru robotnicy kolejowi. Płonącą ropę trudno jednak ugasić odrazu, gaszenie więc trwało dosyć długo, wreszcie zapomocą piasku, którym cały obszar, zlany ropą, zasypano, stłumiono ogień.

Na miejsce przybyły również cztery plutony straży pożarnej, jednakże pożar był już prawie zupełnie stłumiony.

Z SALI SĄDOWEJ.

Podpalenie.

Przed trybunałem przysięgłych pod przew. radcy Grodyńskiego toczyła się dzisiaj rozprawa o podpalenie, którego przyczyna była tak błaha, że, zaiste, trzeba było niezmiernej naiwności, aby się porwać aż na puszczenie z dymem całego domostwa. Oskarżonym był młody chłopak Franciszek Nowakowski ze Skawiny. Przyczyny zbrodniczego czynu akt oskarżenia przedstawiał następująco:

W lecie 1903 r. był na robotach na Śląsku pruskim młody wyrobnik ze Sieprawia Stanisław Nowak. Pracował na wsi koło Katowic z innymi polskimi robotnikami. W czasie roboty zginęła mu tam książeczka robotnicza, wystawiona przez urząd gminny w Sieprawiu i mimo usilnych starań, książeczki tej już nie dostał. W niewytłomaczony sposób książeczka ta dostała się w ręce Franciszka Nowakowskiego ze Skawiny, który przed kilku laty opuścił swoją gminę i tułał się po świecie. Wyjeżdżał później na robotę i do Prus, a zawsze legitymował się książką robotniczą Nowaka. W lutym ubiegłego roku zgłosił się Nowakowski z tą książeczką do Ferdynanda Rosnera w Chrzanowie i zgodził się na służbę u niego, za parobka do koni, na pół roku. Jednak już w kwietniu zażądał uwolnienia go ze służby i wydania mu książki, twierdząc, że musi wyjechać, bo „dostał takie pismo". P. Rosner na to się nie zgodził, więc Nowakowski udał się do magistratu w Chrzanowie z prośbą, by mu magistrat pomógł dostać książkę robotniczą, jednak magistrat kazał mu odsłużyć czas, na jaki za parobka się zgodził. Nowakowski jednak uparł się, porzucił służbę i tułał się po Chrzanowie; upominał się jeszcze kilkakrotnie o książkę, ale p. Rosner stale mu odmawiał jej wydania, czem Nowakowski tak się rozłościł, że w nocy z 3 na 4 kwietnia przyszedł pod dom Rosnera, oddalony od Chrzanowa o blisko 3 klm., leżący tuż koło kamieniołomów i zapalił słomę na strychu. Było to między godz. 2-gą a 3-cią w nocy. P. Rosner wraz z żoną i 7-giem dzieci pogrążony był we śnie Ogień rozwinął się gwałtownie. Dym napełnił już sień i zaczął się wdzierać do pokoju i jedno z dzieci zbudziło się i zbudziło rodziców. O ratunku domu nie było już mowy. P. Rosner wyniósł więc tylko dzieci i trochę

sprzętów, wyprowadził ze stajni konie i w tej chwili dom się zawalił, poczem spłonął doszczętnie. Właściciel domu, M. Krasny. poniósł szkodę 1600 kor., którą mu jednak zwróciło Tow. asekuracyjne, p. Rosner zaś, nie asekurowany, poniósł szkodę na przeszło 4000 koron.

Dokonawszy zbrodniczego czynu, Nowakowski natychmiast uciekł do Prus, tam nabył kartę legitymacyjną od niejakiego Wojciecha Piroga z Wysokiej i pod tem nazwiskiem pracował w fabryce koło Katowic, Dopiero, gdy 29 października z. r. wracał z Prus, na stacyi w Oświęcimiu poznał go p. Rosner i oddał w ręce policyi. Aresztowany z początku się wypierał, potem jednakże przyznał się, twierdząc, że podpalenia dokonał razem z drugim robotnikiem, mającym złość na Rosnera, co się jednak okazało nieprawdą.

Na dzisiejszej rozprawie Nowakowski przyznał się do podpalenia. Wyrok zapadnie dziś wieczorem.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na czwartek.

Teatr miejski: „Białe pawie".
W sali hotelu pod Różą: Zabawa taneczna „Koła dramat. Związku akad." g. 9 wiecz.
Uniwersytet ludowy: „Świat niewidzialny", wykł. dr Z. Szymanowski g. 8 w.
Przedstawienia kinematogr.: Cyrk Edison g. 8 wiecz. Teatr Kineton g. 5, 6¾ i 8½ w.

Ruch osobowy na przestrzeni Lwów-Kraków, oraz na przestrzeni Rzeszów-Jasło został wczoraj przywrócony; dzisiaj ma być przywrócony na linii Jasło-Nowy Zagórz.

Dzisiejszy ranny pociąg pospieszny z Wiednia z powodu przeszkód między Chełmkiem a Libiążem spóźnił się do Krakowa o 50 minut, zaś pociąg pospieszny ze Lwowa o 30 minut.

Z teatru miejskiego. W premierze sobotniej grają pp. Słubicka, Ordon-Sosnowska, Łazarewicz, Arkawin i Jeremi oraz pp. Szymborski, Leszczyński, Stanisławski, Sobiesław i inni.

We czwartek: „Białe pawie" T. Konczyńskiego, w piątek: „Chmury" po raz piąty.

Dyrekcya przygotowuje przedstawienie „Dymitra Samozwańca", dramatycznej kroniki Adolfa Nowaczyńskiego. Aby dekoracye i kostyumy odtworzyć z historyczną dokładnością, dyrektor Solski wyjechał w tych dniach do Moskwy, aby na miejscu porobić zakupy i pozbierać wzory.

Koncert na ubogich pod opieką Panien Ekonomek odbędzie się d. 14 b. m., t. j. w piątek w sali Starego Teatru z łaskawym współudziałem panny Mary Czemeryńskiej, śpiewaczki, Jarosława Kociana, skrzypka, prof. dra Fran. Bylickiego, p. kapelm. J. N. Hocka, dra Zdz. Jachimeckiego, p. Fr. Veselsky'ego, oraz orkiestry 13 p. p. Program następujący: Cherubini: 1. Uwertura z op. „Anacreon", (orkiestra) 2. Paganini: koncert D-dur. (Kocian), 3. Wagner: Arya z op. Tannhäuser (p. Czemeryńska), 4. Bach: Chaconne (Kocian), 5. Żeleński: koncert (p. Bylicki z tow. orkiestry), 6. Kocian Humoreska, Ries: Adagio, Wieniawski: Polonez (Kocian), 7. Moniuszko: Znaszli ten kraj, Jachimecki: Tęsknica (p. Czemeryńska); 8 Paganini: I palpiti (Kocian). Początek o godz. pół do 8-ej wieczorem. Bilety po 6, 4, 3, 2 i 1 koronie nabywać można u S. A. Krzyżanowskiego, wieczorem w dzień koncertu kasa u wejścia na salę.

Otwarcie nowej ochronki. Dzięki usilnym staraniom krakowskiej Rady opiekuńczej, zwłaszcza zaś sekcyi III. stow. powstała w naszem mieście nowa ochronka szkolna dla dziewcząt. Ochronka ta mieści się w szkole wydz. żeńskiej im św. Anny przy ul. Topolowej, wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie ochronki przy udziale prezesa Rad opiekuńczych radcy dw. Łukaszewskiego, prezesowej sekcyi III. pani Münnichowej oraz wielu zaproszonych gości. Celem ochronki jest wychowywanie i kształcenie dziewcząt poza ranną nauką szkolną. Dzieci, zazwyczaj pozostawiane popołudniu w domu bez opieki i narażone na zepsucie, znajdą odtąd troskliwą opiekę w ochronce, w której się będą zgromadzały popołudniu dla powtarzania zadanych lekcyj i nauki robót i śpiewu. Tam też będą zawsze otrzymywały podwieczorek. Kierownictwo nowej ochronki powierzono pannie Bronisławie Szewczykównej.

Urzędnicy działu życiowego Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, pragnąc uczcić zasługi swojego szefa p. Edwarda Szancera z okazyi jubileuszu jego 25-letniej służby, złożyli kwotę 364 koron na rzecz Tow. Szkoły Ludowej, wpisując p. Szancera w poczet członków założycieli Towarzystwa.

Z Izby rękodzielniczej. XI posiedzenie wydziału Izby rękodzielniczej odbędzie się we czwartek dnia 13 bm. o 6 wieczorem. Pomiędzy wieloma sprawami, będącemi na porządku dziennym, są tak ważne jak: przełożenie wypłat sobotnich na inny dzień w tygodniu; opieka nad terminatorami rękodzielniczymi; sprawa przyjmowania do terminu chłopców, nie posiadających należytego wykształcenia szkolnego; wybór komitetu do przeprowadzenia wystawy prac terminatorskich; zorganizowanie wycieczki naukowej na wystawę do Wiednia i t. d.

Instruktor stow. przemysłowych zawiadamia, że dla użytku urzędowego biura instruktora zaprowadzono z dniem 1 bm. telefon. Numer telefonu 582. Stacya ta nie jest jeszcze uwidoczniona w dotychczasowych drukowanych wykazach.

Dla rybaków. Wydział kraj. Tow. rybackiego w Krakowie przeznaczył 1.000 kor. z powodu jubileuszu cesarza na zapomogi dla biednych rybaków.

Opuszczenie więzienia. Dzisiaj opuścił więzienie sądu krakowskiego p. Kaczanowski, odbywszy karę 5-miesięcznego aresztu, na którą skazany został jako odpowiedzialny redaktor „Naprzodu" za obrazę czci, popełnioną na osobach kilku narodowych demokratów z Królestwa, którym „Naprzód" bez dowodów zarzucił podburzanie do antysemickich rozruchów.

Lichota i Froń. Jak się dowiadujemy, sprawa Lichoty i Fronia sądzoną będzie jeszcze w tej kadencyi przysięgłych. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w ostatnich dniach marca.

Epilog kradzieży z włamaniem u p. Eibenschütza rozegra się jutro przed krakowskim trybunałem przysięgłych. Jak wiadomo, główny sprawca włamania, Sobolewski, został wkrótce po kradzieży przyłapany i odstawiony do aresztów sądowych w Krakowie. Jutro zasiądzie więc Sobolewski na ławie oskarżonych Za spólnikami jego śledzi dalej policya.

„Koło dramat. Związku akadem." urządza we czwartek 13 b. m. w sali hotelu „pod Różą" zabawę taneczną z kotylionem. Stroje dla pań wieczorowe, dla panów balowe, ewentualnie wieczorowe. Zaproszenia i bilety: familijne na 4 osoby 10 kor., pojedyncze 3 kor., akademickie 1 kor. do nabycia w „Związku akademickim" ul. Sławkowska l. 11 dziś i jutro od 12 do 1 w południe, zaś we czwartek od 5 po południu w sali hotelu „pod Różą" aż do początku zabawy t. j. do godziny 9 wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Polski związek zawod. chrześć. robotników urządza zabawę taneczną urozmaiconą licznemi niespodziankami w sobotę 22 b. m. w domu robot. przy ul. św. Tomasza l. 37. Kostyumy dozwolone, strój spacerowy. Początek zabawy o godz. 9 wiecz. Ceny wstępu: dla członków i pań 1 kor., dla nieczłonków 1 k. 20 hal.

Stow. maszynistów, werkmistrzów etc., urządza w sobotę 29 b. m. w wielkiej sali „Sokoła" zabawę taneczną, połączoną z kostyumówką i kotylionem. Początek o g. 9 wiecz. Wstępy dla panów 2 k., dla pań 1 k. 50 h. Muzyka 13 pp. Dochód przeznaczony na cele Towarzystwa.

Esperanto. Dnia 9 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Tow. esperanckiego. W miejsce ustępującego wydziału obrano na r. 1908 nowy wydział, w skład którego weszli: dr. A. Schudmak jako prezes. radca ces. K. Dębicki jako wiceprezes, L. Rosenstock jako sekretarz, J. Goldmann jako skarbnik.

Czytelnia Towarzystwa otwarta w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 6—8 wiecz. We środę dnia 12 b. m. o godz. 6 wieczorem wygłosi w lokalu Towarzystwa (Rynek gł. 17 II. p.) prezes antwerpskiego Stowarzyszenia esperantystów odczyt w języku esperanckim. Wstęp wolny.

W kierownictwie budowy regulacyi Skawy w Wadowicach, odbędzie się dnia 17 lutego 1908 rozprawa ofertowa celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na Skawie. Wartość fiskalna dostaw wynosi około 85.000 koron. Bliższych informacyi zasięgnąć można w Izbie handl. przemysłowej w Krakowie.

„Nadzieja". Walne zgromadzenie Tow. „Nadzieja" odbędzie się w Krakowie dnia 16 lutego b. r. o g. 5 pop. w Sali templowej (Podbrzezie).

Samobójstwo kupca. We wtorek około godziny 5 po południu przyszedł do łazienek w hotelu Krakowskim właściciel składu mąki przy ulicy Siennej l. 1, Leon Rosenzweig, i zażądał kabiny do kąpieli. Około godziny 6 służący łazienny, przechodząc koło tej kabiny, zdziwiony panującą tam zupełną ciszą, wszedł do pokoju i zobaczył Rosenzweiga, klęczącego za drzwiami, bez życia. — Na krzyk służącego zbiegła się służba łazienkowa i właściciel i stwierdzili, że Rosenzweig powiesił się na sznurku, uwiązanym na zawiasach drzwi. — Zawiadomiona o tem policya, wysłała na miejsce wypadku komisarza pana Krupińskiego. Zwłoki denata przewieziono do kostnicy.

Przyczyny samobójstwa nie są dotąd znane; obiegają pogłoski, że powodem miały być straty finansowe, poniesione przez Rosenzweiga w ostatnich dniach.

13-letni turysta. Przyjechał sobie wczoraj do Krakowa 13-letni malec, Jan Kratochwil z Ołomuńca i stanął w hotelu Mullera na Kaźmierzu. Zwróciło to naturalnie uwagę policyi, która młodego pasażera zaprosiła dla bliższych informacyj pod telegraf. Pod telegrafem podał Kratochwil, że jest uczniem szkoły realnej w Ołomuńcu i że przyjechał zwiedzić Kraków, o którym dużo słyszał. Znaleziono przy nim 28 kor. gotówki, a nadto rewolwer i naboje. Co do rewolweru tłomaczył się chłopczyna, że się „tak bez niczego" bał wyruszać w podróż, więc jeden z kolegów dał mu go „na wszelki wypadek". Ponieważ zachodzi podejrzenie, że malec czmychnął z domu rodzicielskiego, zatrzymano go pod telegrafem aż do czasu zebrania bliższych o nim szczegółów.

Ogień w szkole. Dziś rano około godz. 6 zawezwano straż pożarną na ul. Miodową l. 30, gdzie w szkole miejskiej zapaliła się pod piecem podłoga. Straż ogień ugasiła.

Noworodek w śmietniku. Dzisiaj rano znaleziono w śmietniku obok budki strażnika kolejowego przy moście kol. na Wielopolu zwłoki 5-miesięcznego noworodka. Zwłoki, stężałe od mrozu i ścięte zimnem śmierci, odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Na razie niepodobna stwierdzić, kiedy dziecko mogło być na śmietniku porzucone. Śmietnik znajduje się w pewnej odległości od budki strażnika, poza małą ślizgawką, jaką sobie budnik tam urządził. Obok zwłok noworodka znaleziono mnóstwo rozmaitego rodzaju resztek opatrunkowych, resztek bandażów i t. p. rzeczy. Widocznie wywożono tam śmieci z któregoś z zakładów leczniczych. Dziecko było owymi odpadkami prawie przykryte. Śledztwo w tej sprawie w toku.

Ofiary hyen emigracyjnych. Wczoraj przejechało przez Kraków 40 Rusinów z pow. Sokalskiego, szupasowanych z Czech do rodzinnych miejsc. Do emigracyi namówił ich jakiś żyd, który im obiecywał w Czechach hojne zarobki, dowiózłszy ich jednak do Czech, znikł i zostawił ich na łasce losu, aż się nimi zajęła czeska policya i oszupasowała ich do miejsca przynależności.

Raut w Podgórzu. Na dochód Stowarzyszenia ku wsparciu biednych uczniów szkół średnich wyzn. m. odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. w sali „Sokoła" w Podgórzu raut z zabawą taneczną, poprzedzony amatorskiem przedstawieniem komedyi p. t. „Nasze bziki". Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawę urozmaicić oryginalnemi niespodziankami i pozbawić jej zwykłej szablonowości, jakiej podobne zabawy zazwyczaj podpadają. Wstęp tylko za zaproszeniami. Po zaproszenia zgłaszać się można codziennie między g. 3—4 popoł. w mieszkaniu dra Piska, lekarza w Podgórzu ul. Lwowska 15.

Repertuar teatru miejskiego:

Czwartek: „Białe pawie", kom. w 3 akt. T. Konczyńskiego.
Piątek: „Chmury", kom. Arystofanesa.
Sobota: „Mąż męczennik", krot. w 3 akt. P. Vebera (nowość).
Niedziela godz. 3 popoł. „Betleem polskie" Jasełka w 3 akt. L. Rydla.
Niedziela godz. 7 wiecz. „Mąż męczennik".

Po zamachu w Portugalii.

Według doniesienia „Frankf. Zeitung", utworzyło się wczoraj w Madrycie jawne dyrektoryum republikańskie, które wybrało swoim prezydentem znanego posła Machado. Zadaniem tego dyrektoryum będzie wypracowanie konstytucyi republikańskiej. Spokój obecny jest tylko pozornym. Ogólnie niemal oczekują tu już rychłego proklamowania republiki. Machado oświadczył wobec pewnego dziennikarza, że program republikański obejmować będzie głównie następujące punkta: czyste wybory, zupełna wolność polityczna i obywatelska, wolność religijna i przesunięcie ciężarów państwowych na barki klas zamożniejszych, a uwolnienie od tych ciężarów uboższych kół ludności, które dotychczas wprost uginają się pod niemi. Machado przypuszcza, że program ten porwie za sobą szerokie koła ludności.

Wrzenie rewolucyjne w armii portugalskiej nie zmniejszyło się. W Lizbonie policya odkryła znowu tajny rewolucyjny arsenał, w którym znajdowało się 400 karabinów. Dalej aresztowano trzech szeregowców i jednego kaprala, podejrzanych o przynależność do spisków rewolucyjnych. Znaleziono u nich dużo broni.

Były dyktator.

Genua. Franco z rodziną przybył tutaj. Odmawia wszelkich przyjęć i powtarza ustawicznie, że po tragedyi lizbońskiej stanowczo się usuwa od życia publicznego.

Telegramy „Nowin".

Przywrócenie ruchu pociągów.

Lwów. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Na linii Lwów-Przemyśl przywrócono z dniem wczorajszym ruch pociągów osobowych bez ograniczenia. Na przestrzeni Lwów-Krasne-Brody kursują pociągi dzienne nr. 17/1613, 3/1615, 1614/4 i 1616/12. — Ruch osobowy między Jarosławiem a Rawą Ruską wstrzymano dzisiaj aż do odwołania. Na szlaku Chodorów-Halicz dnia 11 bm. przywrócono częściowo ruch pociągów osobowych pociągiem nr. 315. Na rzeczonym szlaku kursować będą pociągi nr. 311, 312, 315 i 322.

Pożar młyna.

Lwów. Donoszą z Kołomyi, że wczoraj wieczorem spalił się tam młyn Wartenbergów. Zapasy zboża i mąki zniszczone. Szkoda wynosi przeszło 1 milion koron. Mówią, że w płomieniach miało zginąć dwoje ludzi.

Strejk na politechnice praskiej.

Praga. Wszyscy słuchacze czeskiej politechniki nie przybyli dziś na wykłady. Popołudniu odbędzie się zgromadzenie, na którem omówione będą różne braki i żale.

Ministerstwo pracy.

Wiedeń. „Corresp. Austria" donosi, że obrady co do określenia kompetencyi ministerstwa pracy zostały wczoraj ukończone.

Angielskie sufrażystki.

Londyn. Kobiety domagające się prawa głosowania urządziły wczoraj przed parlamentem burzliwą demonstracyę i chciały wtargnąć do parlamentu. Policya z wielkim trudem przeszkodziła temu; 84 kobiet aresztowano.

Rozmaitości.

Nowy Noe. W wychodzącem w Szanghaju piśmie „North China Daily News" znajdujemy wiadomość o nowym chińskim Noem, którego operacye wykazują, jak wiele tkwi w sceptycznym zresztą Chińczyku łatwowierności. Osobnik zaczął opowiadać sąsiadom, że męczą go ciągle wizye o strasznych zalewach, którym ulegnie wkrótce cała okolica. Opowiadania te, przyjęte zrazu z niedowierzaniem, znalazły jednak wkrótce posłuch i wywołały niepokój w wioskach okolicznych. Wreszcie jasnowidzący oznaczył dzień potopu, który zniszczy kraj na wiele mil dokoła i pochłonie mnóstwo ofiar w ludziach — o ile ci nie postarają się o zarządzenie odpowiednich środków zapobiegawczych. Jako taki środek jasnowidzący poradził zbudowanie wielkiej arki, którąby mogła ludność kilku wsi pomieścić. Łatwowierni wieśniacy zaczęli znosić pieniądze; niektórzy, aby je zebrać, wyprzedali się z całego dobytku. Prorok stał się naturalnie podskarbim przedsiębiorstwa i kierownikiem budowy arki, którą też w czasie właściwym wykończono. Nadszedł dzień fatalny. W arce zamknęli się wieśniacy, z niepokojem wypatrując, kiedy otworzą się upusty niebieskie. Ale minął dzień i noc, a z nieba nie spadła ani kropelka. Zaczęto szukać fałszywego proroka — okazało się jednak, że ten już dzień przedtem ulotnił się z okrągłą sumką, „zaoszczędzoną" na budowie arki.

Jaka będzie pogoda we czwartek?

Prognoza wiedeńskiej stacyi meteorologicznej:
Galicya zachodnia: Mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, pogoda równomiernie się utrzymująca.

NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

„Kupiec Polski", organ kupiectwa polskiego, niezbędny dla każdego kupca, rękodzielnika i przemysłowca, wychodzi w Krakowie rok II. Gruntowne, obfite informacye, wszechstronna obrona interesów kupiectwa, duch obywatelski i narodowy — cechują działalność Redakcyi i zapewniają wydawnictwu uznanie nietylko w sferach fachowych, ale i wśród ogółu czytającej publiczności. Prenumerata kwartalna wynosi 1 kor. 80 hal. (dla pp. pomocników handlowych 1 k. 12 hal.). Administracya: Kraków, Wolska 14.

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski). Telefon Nr. 708.

urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1e **SZTUKI**

w którym ma na sprzedaż obrazy olejne, akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2e **Starożytności**

obejmujący meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sèvres, saską, staro-wiedeńską i angielskie Wegwood'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalije, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz monety i medale polskie.

Przyjmuje w komis i kupuje zawsze wszystko, co się odnosi do tych działów. 69-c

---

Kuracyjny

Chleb „Simonna“

poleca handel pod firmą:

WOJCIECH

OLSZOWSKI

W KRAKOWIE

Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej. 36 b

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu

minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Ucznia poszukuje do praktyki dekoracyjno-malarskiej Karol Orlicki, Kraków, Garbarska l. 12. 216

Poszukuję osoby z łagodnem usposobieniem do osoby chorej, umiejącej białe szycie i krawieczyznę ze skromnemi wymaganiami. Wiadomość ul. Topolowa l. 8, II p. drzwi na prawo między godz. 3—4, B. Szlizowa. 218

Mężczyzna inteligentny, w sile wieku, miłej powierzchowności szuka znajomości z odpowiednią damą w celu towarzyskim. Zgłoszenia do 20 lutego włącznie. Adres: Kraków, Giewont 50 poste-restante główna poczta. 219

Do sprzedania.

Biblioteka składająca się z kilkuset samych wyborowych powieści zaraz do sprzedania.

Wiadomość: w Administracyi „Nowin“, Kraków, Rynek główny l. 8 I p.

Parcela w Dębnikach blisko Rynku, 90 sążni do sprzedania po 10 złr. sążeń. Zgłoszenia pod „Parcela 10“ w Administracyi „Nowin“. 215

Poselska 15

Znakomite

Pączki po 6 h.

cały dzień i codziennie świeże

poleca

Fabryka cukrów i herbatników ciast i tortów, prowadzona pod osobistym zarządem R. PIECZARKI, w KRAKOWIE,

Poselska 15

5

Ou parle français. English spoken.

A. Łukasiewicz

Kraków, Pl. WW. Świętych 10

otworzył

Pracownię obuwia

wytwornego męzkiego i damskiego z najlepszych materyałów.

Pracując, jako robotnik przez 14 lat we wszystkich niemal stolicach Europy, jak: w Londynie, Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Monachium, Warszawie, Genewie, i wielu innych, nabył potrzebnej rutyny, iż zbytecznem będzie sprowadzać obce wyroby, gdyż zadowolni najwybredniejsze wymagania Szan. Publiczności, której łaskawym względom się poleca

221 **A. Łukasiewicz**

Kraków, Plac WW. Świętych L. 10.

Obiady domowe

smaczne i zdrowe, na świeżem maśle wydawane są na miasto także i na miejscu od godz. 12½—2 po cenie od 60 h. do 1 Kor. 40 h. i składające się z 2, 3 i 4 dań. 193

Grodzka 8 parter. Grodzka 8.

ZAKŁAD

artyst.-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.

67 Telefon Nr. 759.

Czekolada królewska

wyborowa wyrób własny

poleca

ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 10.

ulica Floryańska 2. Hotel Drezdeński. 68

44/08 prez.

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat stoł. m. Krakowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę miejskiego lekarza naczelnego (fizyka miejskiego) w Krakowie w VII klasie rangi.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 4800 koron, dodatek kwaterowy 1288 Kor. prawo po dwóch pięcioleci po 600 Kor. i jednego trzechlecia w kwocie 400 koron rocznie, tudzież prawo do emerytury po myśli postanowień statutu emerytalnego dla urzędników gminy m. Krakowa.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni się wykazać świadectwem ze złożonego egzaminu fizykackiego, przepisanego rozp. Min. spraw wewn. z 21 marca 1873 L. 37 Dz. u. p. wiekiem nieprzekraczającem 40 roku życia i nieposzlakowanem życiem.

Podania, które nadto obejmować winny poparty dowodami opis całej dotychczasowej działalności zawodowej kandydata, wnosić należy do Prezydyum Magistratu m. Krakowa w terminie do 25 lutego 1908 r. włącznie.

Prezydent miasta

Leo.

Czytelnia

Dzienników i Czasopism!

ul. Mikołajska 6, I p.

Przeszło 150 pism

polskich, francuskich, angielskich, niemieckich, rosyjskich i włoskich

otwarta od godziny 8 z rana do 9-tej wieczór.

196 Wstęp 20 hal.

ABONAMENT.

JERICHO-PUZON.

Wspaniała zabawka dla młodych i starych, zwłaszcza dla towarzystw, wycieczek, stowarzyszeń, oddziałów wojskowych etc. Sporządzona z doskonałego aluminium wywołuje kolosalne wibracye ludzkiego głosu jeśli się w nią śpiewa, bez najmniejszych znajomości muzyki. Wysoce oryginalny i doskonały środek do zabawy, za sztukę 55 halerzy — 3 sztuki K. 1·50. Wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości (w markach wszystkich krajów) c. i k. dostawca dworu HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy towarów muzyczn. w Brüx nr. 1173 (Czechy). Bogato illustrowane katalogi główne z przeszło 3.000 rycin wysyła się na żądanie gratis i franco. 160

Znakomity

Smalec na pączki

42 ct. za ½ kg. 183

SŁONINĘ I-a 42 ct.

poleca Hala rybna

Stanisława Markiewicza

Kraków — Mały Rynek.

Do litościwej Publiczności!

Były majster szewski, T. Baranowski, złożony od kilkunastu lat ciężką chorobą ócz, musiał zaprzestać pracować w swoim zawodzie i aby utrzymać liczną rodzinę zmuszony był roznosić krakowskie dzienniki prenumeratorom. Dziś kiedy już prawie całkiem ociemniał i nawet w ten sposób zapracować nie może zwraca się z prośbą do Szan. PT. Publiczności o jakiekolwiek wsparcie. Prośbę tę gorąco popieramy znając T. Baranowskiego i wiedząc o jego zupełnej niemożności do pracy. Łaskawe datki nadsyłać należy do Administracyi „Nowin“.

Wędliny pierwszej jakości

sprzedaje sklep od 20 lat istniejący przy ulicy Sławkowskiej L. 3 (Hotel Saski) pochodzące z fabryki 206

W. Sataleckiego

jak lat poprzednich po znacznie zniżonych cenach i poleca się łaskawym względom PT. Publiczności!

LECZNICA

chirurgiczna i instytut Roentgenowski

Dra Artura Frommera

Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób. Aparat przenośny Roentgena. Gimnastyka szwedzka lecz.

Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon Nr. 81 (róg ul. Floryańskiej).

Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4.

„Cracovia“

Pierwszy Krakowski zakład czyszczenia i froterowania podłóg, urządzeń mieszkalnych, biurowych i sklepowych, szyb wystawowych i mieszkalnych.

Specyalne czyszczenie MEBLI.

Desinfekcya

Biuro: ul. Starowiślna 23.

Roboty wykonuje się w dniu zamówienia. — Przyjmuje się w abonamencie rocznym, kwartalnym i miesięcznym. — Urządzenie w stylu wiedeńskim. — Robotę wykonują ludzie fachowi.

Teatr

kinematograficzny

został otwarty dn. 19 grudnia 1907 w Krakowie, Rynek gł. L. 34 Pałac Spiski I p.

Urządzenie z najnowszym komfortem.

Cena Kor. 0·50, 1·—, 1·50

Loża na 5 osób 8·— kor.

Dziennie 3 przedstawienia od godz. 5 pop. do 10-tej wiecz.

W skład programu wchodzą obrazy mówiące i śpiewające przez artystów opery paryskiej.

Dyrekcya.

80

Proszę się przekonać!

Zegar Anker

(nie Cylinder) wraz z łańcuszkiem tylko

za K. 3·25

Wysyłam po otrzymaniu zamówienia **bez zadatku** elegancki, trwały, męski kieszonkowy zegarek, z dobrym chodem, nakręcany naskiem raz na 36 godzin. Cena zegarka wraz z łańcuszkiem tylko kor. 3·25. Do każdego zegarka dodaje się gwarancyę na lat 3. Adres: Dom wysyłkowy **Michała Horowitza**, w Krakowie. Bogato ilustrowane cenniki z 2.000 rycin zegarów wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, przyrządów optycznych itp. wysyła się na żądanie gratis. 182

Przysposabia do państwowego egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej.

Dla pań lekcye osobne, — dla ubogich bezpłatne.

STANISŁAW BURNATOWICZ

c. k. urzędnik rachunkowy były dyrektor banku. 74

Kraków, Długa 19 — I. p.

Restauracya

Hotelu „Victoria“

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 6,

poleca 77

obiad za 1 koronę 20 hal.

z 4 dań a la carte.

Oryginalne wina stołowe węgierskie i austryackie. — Piwo okocimskie, pilzneńskie i portery. Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski. — Dzienniki polskie i zagraniczne. — Pokoje do zebrań towarzyskich.

Lokal jest otwarty do godziny 1 w nocy.

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś lub sprzedać, albo wydzierżawić, powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin“. Jedno słowo kosztuje 4 h., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Liliowe mydło mleczne Steckenpferd

z fabryki Bergmann & Co., Drezno i Tetschen nad Łabą

jest i będzie zawsze według nadchodzących codziennie pism dziękczynnych najskuteczniejszym ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw krostom i wyrzutom na twarzy, przyczyniającym się do uzyskania i utrzymania delikatnej miękkiej skóry i różowej cery. 18

Na składzie w cenie 80 hal. za sztukę we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, fryzyerniach i składach mydła.

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami w Wiedniu i Paryżu

Jana WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza, tuż przy placu Szczepańskim

Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 32

DOBRA HARMONIJKA Kor. 4·80.

50000 sztuk sprzedanych.

Wolne od cła! Pod gwarancyą! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Nr. 800⁸/₄: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657¹/₄: 10 fałdów, 1 register, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 656⁸/₄: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·40
Nr. 805⁸/₄: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663¹/₄: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 31×16 cm.	„ 8·—

Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca dworu 125

HANNS KONRAD Dom spedycyjny towarów muzycznych **Brüx Nr. 638 Czechy.**

Główny katalog z 3.000 ilustr. wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Zygmunt Ślimakowski

Kraków, Rynek Linia A—B obok głównej trafiki

poleca

Nowości na Karnawał.

Sklep w niedzielę i święta zamknięty. 70

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Kiełbasa wiejska czysto wieprzowa

znana ze swej dobroci i smaku

potaniała i sprzedaje się zawsze

w handlu

MICHAŁA NODZEŃSKIEGO

Kraków, Floryańska 40. 214

PIERWSZORZĘDNY 71

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep).

Mieszkanie l. 11. Telefon 51.

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa.

Przeciw Influencyi

Wino czerwone grzane z korzeniami na lampki

w handlu 203

MICHAŁA NODZEŃSKIEGO

Kraków, Floryańska 40.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

FRAM — z watą — „SALVESOL“

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL“

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną**, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Fram“ 3 korony. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris“

Mr. W. Bełdowski, Kraków.

24

MEBLE

od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach niskich

poleca 15

KAJETAN DUDZIAK

Kraków,

Floryańska 36, I p.

Drukarnie domowe z kauczuku.

Każdy może natychmiast drukować karty wizytowe, adresy, zwiza, cyrkularze, zaproszenia na zebrania i t. p.

Cena z wszelkiemi przyborami:

70	trzcionek	1·— K	212	trzcionek	3·60 K
90	„	1·20 „	302	„	4·50 „
120	„	2·— „	500	„	8·— „
			800	„	11·— „

w eleganckiej kasetce metal. wraz z rączką do układania trzcionek, poduszką farby niewysychającej i szczypczykami poleca:

Zakład rytowniczy oraz fabryka wszelkiego rodzaju pieczęci

Stanisława Niemczyka Kraków, Sukiennice l. 10 od strony pomn. Mickiewicza.

Monogramy, herby i napisy wykonuje szybko i dokładnie.

78 Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.

Rządowe uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Krakowsk. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. Jaworskiego. 19

Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Kornieckiego i K. Wejnera w Krakowie.